Ner 127. ROK 1843. PONIEDZIAŁEK 5 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Roberta.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Wisławil.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
2	6	27" 4'" 581	+ 10 0	4 13	PPł Zachodni słaby	Pogoda	
	2	4 046	19 0	4 76	PPnł Wschodni ,,	,,	
	10	4 118	15 0	4 65	Pn Zachodni ,,	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne

— *Wiedeń* 18 *Maja.* —

JCMość z dostojną małżonką swoją dziś po południu o godzinie 3 wsiadł na pokład paropływu *Stadt-Wita* udając się do Presburga, aby tam w dniu 20 b. m., osobiście zagaić sejm węgierski. Tym samym paropływem z cesarstwem JJMości udał się do Presburga wielki kanclerz państwa i dworu, xiąże Metternich i minister stanu hrabia Kolowrat.

— *Londyn* 17 *Maja.* —

Dzienniki ministerjalne oświadczają że upoważnione są do ogłoszenia, iż u dworu nie słychać wcale o zapowiedzianéj w dziennikach irlandzkich podróży królowéj do Irlandyi; szczególniéj co do czasu téj podróży która zależy od rozmaitych okoliczności, nie można teraz nic pewnego postanowić.

Przybyło tu już wielu urzędników dworu króla hanowerskiego, z kredensem i masztalernią sam król spodziewany tu jest w końcu b. lub początku przyszłego miesiąca. Wkrótce po jego przybyciu odbębą się zaślubiny dziedzicznego wielkiego xięcia Meklembursko strelickiego z xiężną Augustą Cambridge.

Owdowiała królowa chce na lato wyjechać do Niemiec i zabawić tam do późniéj jesieni.

Sir Ch. Napier przy końcu wczorajszego posiedzenia izby niższéj, cofnął swój wniosek względem rozmaitych reform w marynarce, nie domagając się w cale głosowania.

Na wezwanie przesłane O'Connelowi przez pana Lane Fox członka izby niższéj, aby przybył na posiedzenie parlamentu i bronił przeciw jego zarzutom swego planu rozwiązania unii prawodawczéj między Anglią i Irlandyją, O'Connell odpowiada teraz w dziennikach że nie należy się spodziewać od niego odpowiedzi na ten nierozsądny list że on może tylko prosić przyjaciół pana Fox aby wyjednali dla niego tę opiekę jaką sądy mają prawo udzielić w sprawach obłąkania zmysłów osobom, które widocznie okazały się niezdolnemi do zarządzenia spraw politycznych lub prywatnych.

Z O'Connelem i repealistami tak się stało, jak owym pasterzom którzy kilkakrotnie zawiedzeni krzykami swego kolegi że wilk przyszedł nie uważali na wołanie pasterza i pozwolili wilkowi poszarpać niejednę owcę. Wieczna polemika dzienników torysoskich przeciw temu mężowi i jego usiłowaniom tak zmęczyła wszystkich czytelników w Anglii że zwolna przyzwyczajono się pomijać nieczytając wszelkie artykuły w których to nazwisko było wymienione. Do tego przyłożyło się, że za gabinetu wigoskiego, stał on się nie tylko nie szkodliwym, ale nawet nie nieznaczącym. Dla tego tutejsza

publiczność równie jest zdziwiona nagłą ważnością którą jego intrygi przybrały jak i czytelnicy nasi na stałym lądzie. Sam nawet parlament ktorego członkowie zapewnie cieszyli się że od czasu objęcia steru przez gabinet sir R. Peel, nie potrzebowali w cale prawie zajmować się sprawami irlandzkiemi zdaje się być niespodzianie i nieprzyjemnie zdziwionym. Interpelacye w obu izbach w przedmiocie zamiarów rządu przeciw agitacyi repealoskiéj i widocznie starannie przygotowane odpowiedzi udzielone przez księcia Wellington i sir R. Peel, były niezawodnie umówione. Sprawa ta w ciągu kilku tygodni przybrała tak ważny charakter, że szukano sposobności do złożenia wspomnionych uroczystych oświadczeń. Są one takie same, jak te, które gabinet hrabiego Grey w roku 1834 włożył w usta królowi przy zagajeniu parlamentu; zawierają one zasady, podług których każdy gabinet angielski, — bez względu z jakiego stronnictwa, — musiałby postępować, skoroby tylko była mowa o rozczłonkowaniu państwa. Ale szczególnie pożądanem było, żeby teraźniejszy gabinet oświadczył się z temi zasadami, i to w sposób zupełnie stanowczy. Bo w Irlandyi nigdy nie zapomniano, w jaki sposób otrzymano akt emancypacyi, a szczególniéj o szlachetném ale niezawodnie niepolityczném oświadczeniu, które książe Wellington wtedy udzielił, że obawiając się wojny domowéj, zezwolił na to, co zawsze uważał za zbyt niebezpieczne dla protestantyzmu w Anglii. Można było zatém łatwo wmówić w ogół, że przez takie same środki jakich użyto do wymożenia politycznéj emancypacyi, zmuszą go i do zezwolenia na rozwiązanie unii. Dla tego też zapewnie oświadczenie wprost przeciwne, przyjęte przez wszystkich członków izby z głośnym albo milczącym poklaskiem, nie chybi swego wpływu. Ale nieprzychylność irlandczyków dla Anglii, nie tak prędko da się usunąć, choćby teraz wzburzenie ustało. Najgorsze jest w téj sprawie to, że wielu katolickich duchownych, a nawet biskupów, ma gorliwy udział w témzburzeniu. Tutaj niektórzy przypisują to głębokiemu za granicą usnutemu i temu popieranemu planowi. Ale przeciw temu mówi jak się zdaje to, że inni prałaci dalekiemi są od tych agitacyi, a prócz tego udział tamtych łatwiéj w inny sposób da się wytłomaczyć. Wielu z nich bowiem może być obrażonemi przez ciągłe od wielu lat powtarzane na zgromadzeniach publicznych i w dziennikach toryoskich, a mianowicie *Quar erly Review*, *Standard* i *Times*, ataki przeciw nim i przeciw ich współwyznawcom. Inni także z polityki tylko przyłączają się do tłumu, bo w Irlandyi duchowny któryby starał się płynąć przeciw prądowi opinii publicznéj, łatwo straciłby u swojéj gminy uszanowanie i część swoich dochodów, i teraz już między wieśniakami znajduje się stowarzyszenie mające na celu zmniejszenie ubocznych dochodów duchowieństwa. Zawsze jednak jeszcze pozostaje kwestya zkąd O'Connel odrazu odzyskał tak wielką ważność, tak, że nietylko zbiera liczne zgromadzenia, które swoją liczbą obudzają uwagę, ale nadto, że składki repealoskie z 50 fst. tygodniowe wzrosły do 5-600 fst, *Times* mniema że wina tego polega na teraźniéjszym gabinecie, który nic a nic nie uczynił dla ministerjalnych interesów tego krajn, owszem nałożył nań nowy podatek, i uczynił mu krzywdę przez nową taryfę, szczególniéj zaś zbłądził przez to, że tak powszechnie znienawidzony podatek ubogich zatrzymał. W tém wszystkiem może być część przyczyny ale ja przekonany jestem że nigdy niebyłoby tak daleko zaszło gdyby gabinet sir R. Peel nie był przez swoie położenie zmuszony odciąć wszelką nadzieję otrzymania posad wielkiéj liczbie katolików a mianowicie prawników. Można nawet za pewność przyjąć, że niektórzy ultra protestanci, którzy z innego powodu ulegli takiemu wyłączeniu dopomogli do powiększenia wzburzenia. Ponieważ katolicy byli naturalnemi stronnikami gabinetu melburskiego, wówczas przeto powierzenie posad mężom tego wyznania, jeśli tylko oni nie byli co do polityki anty-anglikami było regułą, a zatém zasada wyłączenia wszystkich repealistów musiała wielkie wrażenie sprawić. Teraz zaś dla takich jeśli wprost nie zmienią zdania i nie staną się konserwatystami nie ma prawie żadnéj nadziei i dla tego jedyną korzyść swoie widzą oni w wzburzeniu ponieważ spodziewać się mogą pomyślnéj dla swoich pretensyi odmiany. Niewątpliwie zatém najmniejsza część pragnie buntu. Zachodzi teraz pytanie, czy rząd będzie miał odwagę działać stosownie do swoich oświadczeń i wrazie potrzeby nazwać właściwém imieniem przemowy buntownicze i zdradę i ukarać je podług tego charakteru.

— *Madryt* 10 *Maja*. —

Minister marynarki Frias objął tymczasowo wydział spraw zagranicznych nim pan Aquilar przybędzie z Lisbony.

Jak słychać, pan Guizot uwiadomił tutejszego sprawującego interesa francuzkie, że w atakach jakich dopuścili się względem niego niektórzy członkowie senatu hiszpańskiego, widzi głos ducha stronniczego, ale nie narodu hiszpańskiego.

Z Katalonii nadeszła tu wiadomość, że z Francyi liczne bandy karlistów, wkroczyły do prowincyi Gerony. Znany Pep de Oli znajduie się na granicy, i całe poruszenie kierowane jest przez komitet znajdujący się w Tuluzie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 do dnia 3 Czerwca

Sufczyński Ambrozy, Falk Ludwik, Reklewski Leon ob., Pękosławski Józef ob., z Polski; — Tronillet Sawicka Brygitta ob., Schuhmacher Jan Piotr, Ballstrem Karol hr., Tomanek Franciszek, Marszewski Anastazy ob., Pankiewicz Teofil ob., z Galicyi; — Trube Wilchelmina, Dłnski Tomasz ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wernick Wilchelm, Bajer Helena ob., Zaborowski Jan ob., Odrzywolski Wincenty ob., Michałowska Felicya ob., Walewski Antoni ob., Paprocki Michał ob. Jankowska Kasylda ob., Otfinowska Tekla ob., Wink Apolonia, do Polski; — Wierzchowski Rafał do Galicyi ob., Ballestrem Karol hr., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 2781.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa niniejszém mających prawo do massy Komorowskich, składającéj się z kwoty zł. 113 w gotowiźnie, i zł. 400 w skryptach, aby z dowodami prawo ich wykazać zdolnemi w zakresie 3 miesięcy po odbiór tejże do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie w posiadanie massy téj jako bezdziedzicznej skarb publiczny wprowadzonym zostanie.

Kraków d. 29 Maja 1843 r.

Sędzia Prezydnjący
J. Dymidowicz.
(1r.) *Lasocki* Sekr.

Nro 2485.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż pan Ignacy Ostaszewski postanowieniem Trybunału z d. 17 Sierpnia 1841 N. 5819 w urzędowaniu notaryusza publicznego zawieszony, uchwałą sądu naszego w dniu dzisiejszym zapadłą do dalszego pełnienia obowiązków notaryusza publicznego w kraju tutejszym przywróconym został.

Kraków d. 31 Maja 1843 r.

Sędzia Prezydnjący
Miętuszewski
(1r.) *Lasocki* Sek.

PISARZ TRYBUNAŁU

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości powszechnéj iż na żądanie panny Ludwiki Bartkowskiéj przełożonej panien Bernardynek w klasztorze ś. Józefa oraz panny Antoniny Józefowicz siostry tegoż zakonu w Krakowie w klasztorze ś. Józefa zamieszkałych prawnie upoważnionych, w drodze exekucyi summy 2000 zł. z procentami i kosztami sporu wyrokiem Trybunału appellacyjnego W. M. Krakowa i J. O. d. 24 Sierpnia 1842 r. zapadłym prawomocnym od Fr. Józefowicza i Julii z Jelonków Józefowiczowéj zasądzonéj sprzedany zostanie przez licytacyą publiczną dom z ogrodem Franciszka Józefowicz własny na Piasku przy Krakowie pod L. 29 w gminie VII. miejskiéj w parafii kościoła ś. Szczepana położony na wschód z drogą publiczą z Krakowa na Łobzów prowadzącą graniczący, na południe z ogrodem proboszcza parafii ś. Szczepana, na zachód z ogrodem p. Bartel do N. 78 należącym, na północ z domem i ogrodem pani Łepkowskiéj N. 28.

Zajęcie tejże realności usknteczuił Andrzéj Borelowski w d. 9 i następnych Lutego.

Sprzedaż takową popiera Fr. Starzycki O. P. D. adwokat w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 101 zamieszkały.

Warónki do licytacyi tejże realności wyrokami Trybunału d. 25 Kwietnia i 18 Maja 1843 r. ustanowione są następujące:

1). Cena szacunkowa realności pod L. 29 na Piasku przy Krakowie w gminie VII. stojącéj, wyrokiem Trybunału z d. 25 Kwietnia r. b. ustanowiona jest w summie 2800 zł. któ-

ra w braku licytantów na trzecim terminie do 2/3 części, to jest: do zł. 1866 gr. 20 zniżoną zostanie.

2). Chęć licytowania mający, złoży na *vadium* 1/10 część summy szacónkowéj to jest zł. 280.

3). Nabywca zapłaci koszta popierania licytacyi do rąk i za kwitem adwokata takową popierającego, a to zaraz po wyroku takowe przysądzającym.

4). Nabywca zapłaci także podatki skarbowi należne jakie się okażą.

5). Widerkauffy pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania procentów po 5 od sta.

6). Po dopełnieniu powyższych warunków, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa, i obejmie dom w posiadanie.

7). Resztujący szacunek zapłaci nabywca według wyroku klassyfikacyjnego z procentem po 5/100 od dnia licytacyi bieżącym, gdyż równie od dnia licytacyi wszelkie dochody do nabywcy należeć będą.

8). Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi, utraci *vadium* i oprócz tego nowa licytacya na koszt i stratę jego, ogłoszoną zostanie.

9) Każdemu wolno będzie w ciągu tygodnia po stanowczém przysądzeniu, ofiarować o 1/4 część więcéj nad wylicytowany szacónek, z dopełnieniem formalności prawem przepisanych.

Do licytacyi téj na audyencyi Trybunału W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rano odbyć się mającéj wyznaczają się trzy termina

1. na dzień 28 Lipca
2. na dzień 30 Sierpnia } 1843 r.
3. na dzień 27 Września

Do licytacyi takowéj wzywają się wszyscy wierzyciele hipoteczni i osoby prawo rzeczowe mający, ażeby pod prekluzyą na pierwszém terminie licytacyi złożyli na audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych wierzytelności z wykazem mianych pretensyj, i ustanowieniem adwokata.

Kraków d. 28 Maja 1843 r.

Librowski

Doniesienie prywatne.

Hotel Warszawski pod znakiem króla Sobieskiego przy ulicy Sławkowskiéj położony składający się: *a)* z numerów gościennych i mieszkania dla possesora; *b)* z lokalu na kawiarnią i traktyernią; *c)* z lokalu na wyszynk trónków zagranicznych i krajowych stósownie do konsensów przywiązanych; *d)* z wsypek na zboże i sieczkarnią; *e)* z souterina i piwnic wygodnych; *f)* z stajen obszernych na 50 koni i jednéj na parę krów; *g)* z realności wiejskiéj we wsi krowodrzy w bliskości położonéj takowéj zbożem obsianéj i jarzyną zasadzonéj i trawy na plantacyach, jest do wydzierżawienia; mający chęć zechce się udać do właściciela we wsi Dąbie pod Krakowem mieszkającego lub pod N. 7 w tymże hotelu. (2r.)

Szukanemi są do nabycia dobra, w okręgu Miasta Krakowa położone, wartości od 150 do 200,000 złp., mający takowe do sprzedania zechcą się zgłosić do notaryusza publicznego W. Matakiewicza w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 228/9 zamieszkałego.



Kamienica pod L. 17 w gminie VI na Kazimierzu przy krakowie jest do wydzierżawienia z wolnéj ręki na lat 3 na niezbędne potrzeby właścicielki téj kamienicy, kamienica ta czyni rocznego dochodu złp. 5000 a zaś za dobrém zarządzeniem tą, może czynić do ośmiu tysięcy. Kto by sobie życzył wydzierżawić takową ma się udać do właścicielki téj kaminicy pod L. 255 przy ulicy Gołębiéj. (2r.)

Do handlu w rynku głównym przy ulicy Brackiéj, nadszedł transport tytoniu tureckiego wprost z Konstantynopolu, w najcelniejszym gatunku, o czém amatorów niniejszém się zawiadomia.